



Dakarowcy wrócili po dniu odpoczynku. Kierowcy ORLEN Teamu w dobrym, równym tempie

We wtorek Dakarowcy wrócili do rywalizacji po długo wyczekiwanym dniu przerwy. Dziewiąty etap rajdu prowadził na wschód Arabii Saudyjskiej – z Rijadu do Haradh. Odcinek specjalny liczył 358 kilometrów. Dobrą, równą formę utrzymują załogi ORLEN Teamu. Kuba Przygoński i Armand Monleon zajęli 6. miejsce. Martin Prokop i Viktor Chytka dojechali do mety na 14. pozycji.

Drugi tydzień na Dakarze zaczął się bardzo dobrze dla **Kuby Przygońskiego**. Kierowca z najdłuższym dakarowym stażem w ORLEN Teamie na mecie był piąty, ale po uwzględnieniu 2-minutowej kary za przekroczenie dozwolonej prędkości spadł o jedną pozycję.

– Jesteśmy zadowoleni z tempa, które utrzymywaliśmy. Na początku czekały na nas niespodzianki w postaci zerwanych wydmy, niektóre z nich po prostu nagle się kończyły. Z każdej takiej wydmy można było groźnie spaść. Właśnie w takiej sytuacji dachował Carlos Sainz. Środkowa część odcinka była wymagająca nawigacyjnie, udało nam się z Armandem rozwiązać kilka zagadek. Końcówka bardzo szybka, kamienista. Samochód funkcjonuje coraz lepiej. Odcinek zaliczam zdecydowanie do udanych – mówił Przygoński, który awansował o kolejnych pięć pozycji w klasyfikacji generalnej.

Błądów ustrzegł się we wtorek **Martin Prokop**. Czech od kilku etapów systematycznie plasuje w okolicach pierwszej dziesiątki i umacnia miejsce w czołówce rajdu. Razem z **Viktorem Chytką** zajmują 7. lokatę.

– Zakończyliśmy szybki dziewiąty odcinek. Największym wyzwaniem były warunki. W nocy obficie padał deszcz. Przez to na trasie dwukrotnie musieliśmy pokonać coś, co spokojnie można nazwać prawdziwą rzeką. Cieszę się, że tam nie utknęliśmy ani nie uszkodziliśmy silnika. Odcinek wymagał dobrej nawigacji. Teraz zmierzamy na południe w kierunku Zjednoczonych Emiratów Arabskich, będzie jeszcze więcej wydmy. Dużo frajdy z jazdy przed nami – wskazywał Prokop.

Wtorek był pechowy dla **Carlosa Sainza**. Doświadczony hiszpański kierowca niebezpiecznie dachował podczas zjazdu z wydmy. Początkowo zdecydował się wycofać z rajdu, był już w drodze do szpitala po czym... zawrócił i podjął dalszą walkę. Kolejne etapowe zwycięstwo zapisał na swoim koncie Francuz **Sebastien Loeb**. W klasyfikacji generalnej kierowców z pewną przewagą nad rywalami prowadzi Katarczyk **Nasser Al-Attiyah**.